

Samorząd Augustowa stracił atrakcyjny budynek

Budynek po byłej strażnicy wojskowej w Augustowie zostanie zwrócony prawowitym właścicielom: rodziny żydowskiej Retmanów.

O atrakcyjnie położoną nieruchomość upomnieli się spadkobiercy rodziny żydowskiej, do której należała jeszcze przed II wojną światową. Ministerstwo Budownictwa uznało, że ich roszczenia są słuszne i uchyliło decyzję wywłaszczeniową wydaną przez komunistyczne władze.

To pokrzyżowało plany lokalnym samorządowcom, którzy chcieli wyremontować obiekt i przeznaczyć go na Centrum Tradycji i Kultury Ziemi Augustowskiej. Teraz więc, aby je zrealizować, będą musieli go odkupić. Kamienica i przylegająca do niej działka o powierzchni 2 tysięcy metrów kwadratowych położona jest przy ulicy 3- Maja, a więc jednej z głównych w Augustowie. Przed wojną nieruchomość należała do bardzo zamożnej rodziny żydowskiej. W 1949 roku majątek Retmanów został wywłaszczony i przejęty przez Urząd Bezpieczeństwa. Po latach objęli go we władanie żołnierze i przekształcili w jednostkę Wojsk Ochrony Pogranicza. Jednak odkąd opuścili go 10 lat temu, budynek stoi i popada w ruinę.

Władze miasta oraz powiatu postanowiły więc nie dopuścić do jego kompletnego zniszczenia. Obiekt ma bowiem dla augustowian ogromną wartość historyczną i sentymentalną, gdyż ubecy, zamordowali w nim wielu mieszkańców miasta. Dlatego ustalono, że zostanie on gruntownie odremontowany i przekształcony w Centrum Tradycji i Kultury Ziemi Augustowskiej. Władze wykonały już jego wizualizację oraz opracowały kosztorys, gdy okazało się, że ich plany mogą ulec radykalnej zmianie. Rozsiani po całym świecie spadkobiercy Retmanów, złożyli bowiem w ministerstwie infrastruktury akt własności obiektu i zażądali jego zwrotu. W październiku ubiegłego roku, minister unieważnił decyzję wywłaszczeniową. Augustowskie starostwo powiatowe natychmiast odwołało się od tego postanowienia.

Naczelnik Leszek Osyda z wydziału geodezji, tłumaczy bowiem, że zgodnie z dokumentami budynek został wywłaszczony na cele użyteczności publicznej. A Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, jego zdaniem, do takich należał. -Wiem, że dzisiaj ta instytucja kojarzy nam się bardzo źle, ale chodzi tylko o konkretne przepisy prawa i na tym bazujemy - przekonuje. Jednak argumenty te nie przekonały ministerialnych urzędników. Departament Orzecznictwa Ministerstwa Transportu i Budownictwa ponownie uchylił więc decyzję wywłaszczeniową. A to oznacza, że nieruchomość otrzymają krewni prawowitych właścicieli.

Radio Białystok

